Rok 4. Kalisz dnia 5 (17) Czerwca 1873 r. **№ 45.**

Wschód słońca o godz. 3 m. 40 r.
Zachód „ „ 8 „ 21 w.
Długość dnia „ 16 „ 41.
Przybyło „ „ 9 „ 3.
Wschód księżyca „ 0 „ 30 r.
Zachód „ we dnie.

KALISZANIN,

Dziś SS. Adolfa B. i Marcjana M.
18 „ Marka i Marceljana MM.
19 „ Gerwazego i Protazego.

Cena ogłoszeń: za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 17 czerwca 1873 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. **6.** — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.—Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— W księgarniach naszych zjawiły się już „Przewodniki po Wiedniu." Z tych przewodnik wydany w Warszawie przez p. Kauffmana z planem Wiednia (str. 54), kosztuje w oprawie kop. 67 i pół (złp. 4 gr. 15); a wydany przez Nowoleckiego w Krakowie z illustracjami, planem Wiednia i planem wystawy (str. 256 i 36) kosztuje w oprawie rs. 1 kop. 70 (złp. 11 gr. 10). Pierwszy przewodnik pod względem dokładności i bogactwa szczegółów, nie wytrzymuje z drugim żadnego porównania; lecz też cena drugiego jest przesadzenie wysoką; obliczone to na czas; po wystawie kosztować będzie ze 60 kopiejek.

— Donoszą nam z miasta Praszki (w Powiecie Wieluńskim, tuż na granicy pruskiej), iż wielka się tam czuć daje potrzeba stałego lekarza. Wprawdzie w gwałtowniejszych razach przybywa lekarz z miasta Gorzewa (Landsberga), lecz nie wtedy, kiedy konieczna potrzeba, ale kiedy ma ochotę. Od Praszki do Wielunia jest mil 3, do Działoszyna 4, do Krzepic 3, gdzie są doktorzy, jak widzimy nie pod ręką dla mieszkańców Praszki. Okolica tego miasta jest ludną; znajdują się w pobliżu zakłady, kopalnie rudy żelaznej prowadzone na większą skalę, i zatrudniające wielu robotników. Gmina Praszki liczy 7000 mieszkańców stałych, z pośród których szczególniej żydzi dosyć są zamożni; połowę 2500 ludności w Praszce oni stanowią. Dotąd w mieście tem nie ma apteki, ale może być założona albo filja przez jedną z aptek wieluńskich, a nawet apteka oddzielna, gdyż utrzyma się z łatwością. Stałej pensji dla lekarza miasto gotowe jest dać rs. 350 rocznie, dostarczyć mieszkanie wygodne i niedrogie, a oprócz tego znajduje się jeszcze dodatkowy fundusz stały około rs. 200 wynoszący. Słowem, gdy ktoś z panów lekarzy postanowi osiąść w tem mieście, może mieć pewność dostatecznego utrzymania, tem więcej, że i okolica, a mianowicie sąsiedni obywatele i tartak pana Lauterbacha, fundusz rzeczony wyżej z chęcią powiększą ze swej strony.

— Św. Jan Chrzciciel, dzień niegdyś znakomitych w mieście naszem tranzakcji i licznego zjazdu, przypada w r. b. we wtorek. Począwszy od 21 b. m. zaczyna się przesilenie dnia z nocą; te ostatnie wychodzi z tej walki zwycięzko, bo już do końca tego miesiąca ubywa jasności minut 4. W tymże dniu zaczyna się lato. Najwyższa długość dnia po epokę przesilenia wynosi godzin 16 min. 42, najwcześniejszy wschód słońca jest o godz. 3 m. 43, a najpóźniejszy zachód o godz. 8 m. 23.

— W dniu 17 b. m. o godz. 4 m. 55 po południu, przypada ostatnia kwadra księżyca, a dnia 24 t. m. o godz, 10 m. 36 po południu nów'.

— Rzęsisty deszcz padający bez przerwy w zeszły czwartek, przeszkodził odbyciu się procesji Bożego Ciała od Fary do ołtarzy urządzonych na placu Śgo Józefa. Procesja ta odbyła się w kościele.

— Ng. książę Józef z Wrzący Zajączek, właściciel dóbr Opatówka, uwolniwszy mieszkańców tego miasta, teraz osady Opatówek, od wszelkich danin, zawarował w przywileju swym z r. 1824, że ciż mieszkańcy w zastępstwie tychże danin i opłat, na znak uznawania Dominii directi, mają obowiązek corocznie w d. 19 marca (t. j. w dzień imienin księcia Zajączka), składać właścicielom w ofierze bukiet kwiatów, na jaki o tej porze zdobyć się będą mogli.

— Pewna liczba osób z Kalisza i jego okolic, wybiera się w r. b. do Ciechocinka. Gdyby takie zdroje jak Ciechocińskie były o 500 mil za granicą, chętnie pielgrzymowalibyśmy do nich — bo obce; dla tego, że swoje, nie wiele mają wartości. Wody Ciechocinskie w reumatyzmach, rozstrojeniach nerwowych a przedewszystkiem i głównie w skrofułach, są zdrojami, jakim równych podotąd nie ma nigdzie. Solanki kołobrzeskie i inne, pod żadnym względem porównania z niemi wytrzymać nie mogą; zadziwiające skutki kuracyjne, mianowicie w skrofułach, stawiają w tej mierze Ciechocinek na czele wszystkich innych zdrojów. Chorujący na piersi, zwłaszcza plujący krwią, od używania Ciechocinka jako im szkodliwego, są wyłączeni. O użyciu tych wód, jest dziełko wydane przez tamtejszego lekarza zdrojowego Dra Ignatowskiego. Siedzenia w kąpieli do pach, niedolewanie wody ciepłej nad stopień oznaczony przez lekarza i zmywanie głowy wodą ciepłą z wanny dla cierpiących kongestje (bo po ulotnieniu się ciepła czuje się chłodzenie głowy) przy użyciu tych kąpieli są zalecane. Mieszkania w Ciechocinku wynajmują zwykle od 15 lipca; cena ich rozmaita, np. dwa pokoje i kuchnia wspólna w tak zwanych „Białych domach," (nie zbyt daleko od zdrojów), kosztuje od 35 — 45 rubli na 6 tygodni. Sezon od 15 lipca, jako więcej naprowadzający gości, jest droższy. Hotelów lepiej unikać, mianowicie nie wiązać się mieszkaniem w nich na czas dłuższy; nie wiemy jak dziś, ale przynajmniej lat temu kilka panował w nich dokuczliwy monopol niemiecki. Podróż z Kalisza do Ciechocinka odbywa się na Turek, Kłodawę i Krośniewice, z których najlepiej dojechać zaraz do blizkiej stacji kolei żelaznej Ostrowów, z kąd na Kowal, Włocławek, Nieszawę i Aleksandrów dojeżdża się aż do miejsca drogą żelazną. Po wyjechaniu z Kalisza pocztą o 8 wieczorem, staje się w Ciechocinku na drugi dzień przed wieczorem.

— Donoszą nam z Ciechocinka, że wybierający się tam powinni zabierać z sobą pościel, bo tej w wynajętych mieszkaniach dostać nie można.

KOBIETY
W UNIWERSYTECIE ZURYCHSKIM,

art. p. Bömerta,

profesora ekonomji politycznej w tymże uniwers.

Przełożył

Dr. Fr. Czajcz...

(*Ciąg trzeci*).

III. *Szczegółowa historja wykształcenia kobiecego w Zurychu.*

Historja kształcenia się kobiet w Zurychu, chociaż zawarta w ciasnych ramkach od 1864 do 72 r. przedstawia jednakże historję kilku pokoleń kształcących się. Pierwsze z nich zasłużyło sobie na głębokie uznanie professorów i studentów—prawie wszyscy professorowie biorący udział w ciągu pierwszych 4-ch do 5-ciu lat, gdy uczących było 6 do 8-iu, stanowczo twierdzą, że postępy uczących się nie pozostawiały więcej do życzenia. Kobiety, jak się obawiano, nie były dyletantkami; już to wytrzymywały wstępny egzamin, już stawały się braki w swojem wykształceniu dopełniać, ucząc się matematyki, fizyki, starożytnych języków, literatury i t. d. Ze studentami nie zachodziły nietylko żadne nieprzyjemności, ale surowe, skromne i rozsądne zachowanie się kobiet miało skuteczny wpływ na prowadzenie się i pilność męzkiej połowy uniwersyteckiej.

Pierwsze kobiety studentki, tak silnie pojmowały potrzebę dostatecznego przygotowania się do studjów, iż same żądały by rada uniwersytetska wymagała egzaminów lub świadectw, o dostatecznej kompetencyj studentek i ich rozwoju naukowem. Pojmowały one bowiem, że uczęszczanie do audytorjów młodych, niedojrzałych, bez odpowiedniego przygotowania dziewczyn, może zniweczyć całą sprawę. Jawnie przyznawały, że obowiązkowe egzaminowanie, może tylko wzmocnić stanowisko uczących się kobiet, I chociaż zdolności i skłonności niektórych z uczących się tutaj dam świeższego pokolenia mogą się sprawiedliwie przyczyniać do wywołania pewnej dozy sceptycyzmu, jednakże nie są w możności przeszkodzić bezstronnemu ocenieniu żywotnej działalności i osiągniętszych rezultatów, przez kobiety studentki starszego pokolenia.

Zupełnie, z zadowoleniem złożyło dotychczas egzamina lekarskie sześć kobiet, z tych cztery z odznaczeniem się „dobrze" zaś dwie „bardzo dobrze." Wielu z professorów wydziału medycznego na publicznych egzaminach i dysputach, korzystało z sposobności, by wyrazić świetne opinje o postępach kobiet. Najlepszem zaś potwierdzeniem tych opinji mogą służyć przedstawione przez kobiety dyssertacje lekarskie i odbyte dysputy. Pierwsza z kobiet, która otrzymała stopień i opuściła już Zurych, zajmuje się z powodzeniem praktyką w Petersburgu. Trzecia, żona jednego z Petersburgskich lekarzy, przyłączyła się w styczniu 1871 r. do Zurychskiego oddziału sanitarnego, który się znajdował pod Belfortem. Naczelnik oddziału professor Rose, zaświadcza drukiem, że swoją skromnością i poświęceniem zjednała sobie serca wszystkich. Pan v. Bischoff, na str. 44 swego artykułu, tak się odzywa o tym fakcie: „Jeszczeby by ta dama, była jak raz „w swojem miejscu; wojna jeszcze raz pokazała, „że w trudach i ubieganiu około chorych, kobie-„ta nietylko jest użyteczną, ale i zastąpić się nie „daje, lecz z tego nie wypada, aby kobieta była „zdolną do samodzielnej medycznej i chirurgicznej praktyki."

Zostawiając na stronie, że kobiety dowiodły już, iż są zdolnemi do praktyk lekarskiej i chirurgicznej, przypomnimy p. v. Bischoff zdanie wszystkich doświadczonych lekarzy, iż troskliwe bieganie około chorego, stanowi jedną z bardzo żywotnych części z zadań lekarza. Dla tego też byłoby wielkiem szczęściem dla ludzkości, aby tą sprawą zająć się mogły naukowo wykształcone kobiety—medyki.

Pan v. Bischoff na str. 44 i 45 swojej broszury pisze dalej tak: „Wyobraźcie sobie kobietę, w roli „ordynującego cześcią medyczną w szpitalu, któż „nie zaśmieje się, (a i nie zapłacze) na myśl o kobiecie „(która choćby i posiadała potrzebne wiadomości)" zajmującej „tak wysokie i panujące stanowisko?!" Na taki znak zapytania i wykrzyknik odpowiemy panu v. Bischoff faktem: pani Korret-Anderson już od lat kilku praktykuje w Londynie z powodzeniem—i niedawno otworzyła szpi-

— Już minęły przeciwności.

Wszak od dawien dawna płci piękna nie cierpi deszczu, nie lubi zimna, i nienawidzi.... ciemności. To też od tygodnia stalsza pogoda darzy nas tylko pożądanem ciepłem — gorącem. Słońce ogniem swych promieni tak ogrzewa czoła nasze, że aż na nie występuje — rosa! Chcąc sobie dogodzić, albo lepiej, wygodzić, często i to bardzo często uciekamy się czemprędzej do gwałtownych środków — lekarstw, zapisanych ni przez aleopatów ni homeopatów ale samych siebie, do użycia zbyt chłodzących — lodów, rzecznej kąpieli, a w ostatku — piwa *z lodu*.

Łazienki, ta dla jednych chłodnia, zaś dla drugich lecznia niby Bad-Baden lub Ciechocinek, przepełnione są od rana do wieczora gośćmi. Z tych każdy ze zbytniego cieplika po użyciu kąpieli przechodzi do chłodu i wtedy — idzie na spacer.

W Parku, i alei Józefiny, tu i tam, a nawet w ogrodach miejskich i po-zamiejskich wrzawa—ruch; zapełnia je tysiączna publika strojna w ubrania podług ostatniej mody, a tuurniura w tych i tamtych miejscach popisu — prezyduje. Włażą tam i niemodni — bosi i obdarci, to jest malcy urwisy, dobry nabytek dla osad rolnych, i starzy ubodzy. Jedni i drudzy drogą ostatniego rzemiosła wyzyskawszy od dobroczynnych kilka groniów, również używają chłodu, ale — *w sznapsie.*

Szukają chłodu, a kurzawa na ulicach.

Częstsze polewanie wodą trotoarów dla zdrowia ogółu jakoś wychodzi z mody. Czy brak wody?— Studnie nie powysychały, a rzeka dotąd istnieje, niech się o tem pp. stróże raczą przekonać.

— lg —

— W zeszłą sobotę przybył do Kalisza p. Benda, jako pełnomocnik teatru poznańskiego, zostającego pod dyrekcją p. Sarneckiego. P. B. zawarł umowę z tutejszym właścicielem teatru o salę teatralną, w niedzielę zaś wysłane zostały po towarzystwo poznańskie omnibusy.

W obec tego, tym razem, zapewne stanowczo, wierzyć nam wypada, że towarzystwo wspomnione zjedzie jutro lub pojutrze do naszego miasta. Będzie to dla Kalisza, od tak dawna spragnionego widowisk, uciechą nie lada tem bardziej, że towarzystwo p. S. z licznego składające się personalu, nie tylko przybywa z repertoarem najnowszych i doborowych sztuk dramatycznych, ale nadto dawać będzie opery, pod kierunkiem młodego i utalentowanego muzyka p. Stefana Krzyszkowskiego. Jakoż oprócz lżejszych operetek, usłyszymy „Halkę,” „Flisa” i inne. Aczkolwiek przeto towarzystwo p. S. przybywa do nas w dość niekorzystnej dla widowisk porze, możemy jednak wróżyć mu powodzenie, jeśli tylko starannością i urozmaiceniem repertoaru na takowe sobie zasłuży, czego mu zresztą szczerze życzymy.

— W tych dniach przystąpiono do zreperowania uszkodzonych na niektórych ulicach miasta bruków. Roboty te rozpoczęto od ulicy Warszawskiej. Przy tej okazji wartoby koniecznie przebrukować placyk idący wzdłuż odwachu, na którym, w razie deszczu, zbierają się kałuże wody.

— W dniu 24 b. m., to jest w dzień Ś-go Jana, danym będzie w miejscowym teatrze koncert amatorski, instrumentalno wokalny, na korzyść miejscowych instytucji dobroczynnych. Koncert ten będzie konkluzją prób, jakie przez dość długi przeciąg czasu odbywały się w sali b. hotelu Polskiego.

Na próby te zbierała się nader liczna liczba słuchaczów; ani wątpić przeto wypada, że i sam koncert dozna zupełnego powodzenia.

— Dziś już szósty dzień ciągnienia loterji klassycznej, a na nasze miasto nie padła ani jedna znaczna wygrana. Widocznie nie mamy łask u pani Fortuny.

— W niedzielę, jako w dalszym ciągu obchodu uroczystości Bożego Ciała, odbyła się po rynku processja z kościoła Ś-go Mikołaja, w której przyjęły udział liczne tłumy publiczności.

— W niedzielę, p. Burgoni, włoski wędrowiec, puszczał balony z placu po spalonym teatrze ku uciesze licznie zebranej publiki. P. B. jest także skrzypkiem, a nadto sprzedaje wcale nie drogo różne kolorowane ryciny.

— Nie jednokrotnie dają się słyszyć narzekania, że na cmentarzu tutejszym nie ma studni. Osoby bowiem, chcące utrzymywać kwiaty na grobach drogich sobie zmarłych, muszą kazać znosić wodę z dość znacznej odległości.

Urządzenie chociażby, tak zwanej, abissyńskiej studni zapobiegłoby tej niedogodności. Kosztu na to nie trzeba wiele, niezbędną jest tylko dobra wola dozoru cmentarnego.

— W tych dniach rozpoczęte zostały roboty około uporządkowania brzegów rzeki Prosny, między foluszem i tak zwanym mostem kamiennym. Usunięcie rażących wyrw i gruzów z dawnego zabrzegu, nie mało wpłynie na przyozdobienie tej części miasta; uregulowanie zaś brzegu ze strony ulicy prowadzącej od Sukienniczej do Wrocławskiej, zapewni bezpieczeństwo dla domów na ulicy tej stojących, którym groziło bezustanne usuwanie się ziemi ku rzece.

Jednocześnie z powyższemi robotami odbędzie się i restauracja mostu kamiennego, a szczególniej jego przyczółków, znakomicie przez silny prąd wody uszkodzonych.

† W uznaniu zasług śp. Dra medycyny Władysława **Stopierzyńskiego**, Redakcja Kaliszanina przyjmuje ofiary na położenie mu płyty pamiątkowej w kościele Śgo Mikołaja.

— Na powyższy cel w ekspedycji Kaliszanina złożyli: p. Wolle rs. 1, p. Rosicki rs. 1 kop. 50, i p. Szliwe rs. 1;— dla ubogich złożono od p. W. rs. 1.

— (*Nadesł.*) — W d. 7 czerwca r. b. o godz. wpół do piątej po południu, umarł w m. Włocławku regens djecezjalnego seminarjum jks. Franciszek Błeszczyński. Zmarły urodził się dnia 2 października 1800 r. we wsi Sadłowo, gubernji Płockiej z Romualda i Antoniny z Łuszczewskich. Pobierał nauki naprzód pod okiem rodziców, potem w m. Rypinie, wreszcie kończył je w gimnazjum płockiem. W r. 1820 wstąpił do zgromadzenia kks. Misjonarzy w Warszawie, gdzie pobierał nauki w seminarjum, uczęszczając także w wolnych chwilach na prelekcje uniwersyteckie. W r. 1823 posłany na profesora seminarjum włocławskiego, przez lat jedenaście wykładał kolejno filozofję, teologję pasterską, wymowę i historją kościelną, oraz śpiew. W r. 1834 przeniesiony na dyrektora seminarjum płockiego, gdzie obok tych obowiązków

---

tal żeński który sama prowadzi; dopomaga jej angielka panna M. druga z kobiet które skończyły kursa w Zurychu. Na założenie i rozszerzenie tego szpitala, otworzone zostały publiczne składki; najwięcej znani lekarze londyńscy podtrzymują ten zakład własnemi składkami i obiecali swoją pomoc instytucji, jako lekarze-konsultanci. Następnie: w Birminghamie, podniesiono myśl założenia szpitala dla kobiet, który prawdopodobnie prowadzić będzie bokieta-medyk, piąta z tych które wyszły z Zurychskiego uniwersytetu. Czwarta z tych które skończyły kursa w Zurychu, otrzymawszy stopień doktora d. 26 października 1871 r. młoda amerykanka z Bostonu, udała się z celem dalszego wykształcenia do Wiednia, zkąd ma zamiar powrócić do Bostonu, gdzie jeszcze przed odjazdem przyobiecano jej miejsce w szpitalu dziecinnym, jeśli tylko skończy kursa w Zurychu. Anatom Zurychski prof. Herman Majer, publicznie wyraził tej kobiecie, głębokie uznanie swych kollegów za „energję i stałość” nadmieniając przytem, że ona dowiodła swoim przykładem, że kobiety mogą się poświęcać czynnościom lekarskim, nie tracąc nic ze swej kobiecości. Professor dodał w imieniu wydziału lekarskiego: „Wszyscy szczycimy się tem, że mianowicie nasz uniwersytet mógł podać wam wszelkie możliwe środki i dopomódz do doścignięcia waszych celów. Myśmy potrafili się uwolnić od tradycyjnych pojęć, a nasza kształcąca się młodzież zupełnie oceniła i z uznaniem śledziła postępy swoich nowych towarzyszy.”

Rozumie się samo przez się że pojedyncze przypadki, nie rozwiązują kwestji o wykształceniu kobiet; jest to rzecz przyszłości, rzecz doświadczenia, aby można wskazać dla nich miejsce i specjalne koło działalności, najwięcej odpowiednie zdolnościom rozumu i charakteru kobiety. Szóstą kobietę, która niedawno *z szczególnem odznaczeniem się* złożyła egzamin doktorski, prof. dr. Birsner, dyrektor kliniki medycznej, przyjął jako pomocnicę assystenta do oddziału żeńskiego w szpitalu Zurychskim, zdarzenie dotąd nie bywałe! Ogólna opinja świadczy iż ona bardzo pilnie spełnia swoje obowiązki. Tenże dr. Birmer, mając udział w dyspucie przy obronie doktorskiej dyssertacji przez drugą z kobiet, która skończyła kursa w Zurychu, zwrócił się do niej mówiąc: „Pani przyjęłaś czynny udział, w rozwiązaniu przez nas w Zurychu, wielkiego socjalnego zadania; pani stałaś się wzorem dla kształcących się tu kobiet, przez swe serjo dążenia za nauką i nie wątpię, iż z honorem spełniać będziesz swoje nowe obowiązki, zastosowując przyswojone tu wiadomości do praktyki.”

Wszystkie te fakta i świadectwa, przywodzimy tylko dla tego, aby jednostronny wyrok takiego specjalisty jak p. v. Bischoff, został porównany ze zdaniami ludzi, nie mniej od niego kompetentnymi. A przedstawione przez nas zdania ludzi wymienionych, niewątpliwie mają za sobą więcej przewagi nad zdaniem p. v. Bischoff. Bo 1° oni to przez lat kilka zajmowali się nauczaniem kobiet 2° oni to mieli sposobność śledzić przy łożu chorego przyszłych medyków kobiety, jakiemi będą w charakterze lekarzy, oni to mogli ocenić ich gorliwość i diagnostyczne talenta, ich sumienność i zaparcie się w czynach.

Obecnie kollega p. v. Bischoff fizjolog prof. Adolf Fick, nim przeniósł się do Bawarji, miał sposobność w Zurychu, przyjść do tychże samych rezultatów, co i inni professorowie i przy obronie dyssertacji przez jedną z doktorantek, wyraził jej publicznie swoje zadowolnienie, iż wykazała kompetencję w nauce która jest jego specjalnością.

Przeciwnicy wykształcenia kobiet mogą twierdzić iż nie można wyprowadzać ogólnych wniosków z pojedyńczych wypadków złożenia examinów i obronienia rozpraw lecz chociażby formalnościom egzaminowym nie należało przypisywać tak stanowczej wartości, to jednakże nie można zaprzeczyć znaczenia faktom, jakie spostrzegano w ciągu całego przebiegu sprawy. Kobiety, które skończyły kursa, profesorowie i studenci przez kilka lat z rzędu mogli obserwować wszechstronnie w laboratorjach, prosektorjach, przy łożu chorego, przy ustnych i piśmiennych doświadczeniach. I z tego wszystkiego nie można niewyprowadzić wniosku, że powiększej części niektóre kobiety zupełnie dowiodły, iż są zdolnemi do działalności jako lekarze. A exystencja choćby tylko jednego takiego przykładu już powinna zupełnie zwalić teorję przeciwną.

O praktycznych postępach kobiet lekarzy, do czasu rozumie się sądzić trudno. Jednakżeż i w tym kierunku, dane jakie mamy, mówią prędzej za, niż przeciw. W Ameryce praktykuje z powodzeniem wiele kobiet lekarzy, a dwie siostry Bleknell mają głośne imie w Nowym Jorku. W Europie sprawa idzie powolniej. O ile nam wiadomo tylko dwie rossjanki praktykują w Petersburgu i dwie angielki w Londynie.

Wyż wspomniona pierwsza angielka p. Korret Anderson, otrzymała doktorski dyplom w Londynie, a następnie i w Paryżu i cieszy się obszerną praktyką i sławą. Niedawno wyszła za mąż, co wzbudziło publiczne objawy żalu, iż może przestanie zajmować się praktyką, i przyniewoliło ją ogłosić, że w żadnym razie praktyki nie zaniedbuje. Druga z zurychskich studentek a także angielka, zajmuje posadę przy londyńskim szpitalu kobiecym.

Obydwie petersburskie lekarki mają liczną klientelę, mianowicie zaś pierwsza Zurychska studentka podług posłuchów do Zurychu dochodzących ma ogromną klientelę i zaufanie.

Do wyjaśniających praktycznych rezultatów, wykształcenia kobiecego, dodać należy fakt, że wiele z uczących się kobiet w Zurychu przeszło już doświadczenia jako politechniczne pratykantki i jako lekarki zajmujące się chorymi w szpitalach i domach prywatnych. Swoją opieką i cierpliwością zyskały całkowite uznanie swoich pacjentów. Niedawno na zebraniu młodych lekarzy w Zurychu dyskutowano nad pewnym faktem lekarskim, przy czem jedna z lekarek odznaczyła się subtelną, diagnozą. Nakoniec wiadomo iż do starszych studentek w Zurychu, chętniej o poradę udają się kobiety, w tej myśli iż one lepiej niż mężczyzni w stanie pojmować właściwości chorób kobiecych.

Nie ulega zaprzeczeniu, że tysiące panien i kobiet, w skutek wstydliwości uciekają się w ostatnich dopiero razach do doktorów i że w kobietach lekarkach widzieć będą swoje zbawicielki. Potrzeba tedy bez wątpienia istnieje, chociaż dotąd nie została zadowoloną. P. v. Bischoff sądzi że kobiety zawsze chętniej leczyć się będą u mężczyzn, bez względu na to iż w innem miejscu swej broszury darzy je takiemi epitetami jak „wstydliwe, bojaźliwe i t. d.” z czego pokazuje się, iż sam siebie zbija. (D. c. n.)

uczył teologji moralnej z pasterską. wymowy i śpiewów. Po pięciu latach, dla osłabionego zdrowia pracą i życiem sedentaryjnem, przeniesiony do Warszawy na urząd czynny prokuratora domu Śgo Krzyża, który spełniał lat 13. W roku 1851 wrócony do seminarjum włocławskiego na prefekta czyli regensa. Większą część pracowitego żywota, świętobliwy ten kapłan spędził w djecezji tutejszej. Całem też sercem był jej oddany, mianowicie w zakresie powierzonych sobie obowiązków.

W ostatnich czasach, nie mogąc dla starości i osłabienia sił, podawać nauki z katedry, oświecał młode pokolenie lewitów przykładem cnót, zachęcał słowem gorliwem i wspierał pobożną modlitwą. Spełniwszy tak zawód swój z chwałą dla Boga, z pożytkiem dla kościoła i chlubą dla siebie—dał w końcu wzór chrześcijańskiego gotowania się na śmierć i skonał, polecając ducha swego temu, któremu całe życie poświęcił. Pamięć cnót jego długo jeszcze przechowa się wśród kapłanów dyecezyi, a ślad i owoce prac jego przejdą na następne pokolenia. Niech mu to Pan Bóg światłością wiekuistą zapłaci! X. S.

Różne wiadomości.

—

= Z Ameryki donoszą: Towarzystwo kolei żelaznej w Nebruska dozwala wszystkim Indjanom wolną jazdę w wagonach pod warunkiem, aby wskakiwali na takowe w czasie, gdy pociąg jest w pełnym ruchu. Sądzą, że tym sposobem pokolenie to wkrótce wygaśnie. (*Handls-Blatt*).

= Szach Perski nadesłał przy odjeździe swoim z Berlina marszałkowi dworu cesarskiego po 4000 talarów dla służby cesarskiej w Berlinie i Potsdamie. Cesarzowi podarował kosztowną złotą, suto brylantami kameryzowaną tabakierę, a cesarzowej również kosztowny naszyjnik. Zato świta jego zniszczyła pyszne gobeliny w zamkach berlińskim i królewieckim, na które podług swego zwyczaju potrawy rozrucała. (*H.-Blatt.*)

= Czciciel sławnego linochoda Blondina, kupiec Adlers, zmarł niedawno w Cincinnati, pozostawiając osobliwego rodzaju testament. Zapisał on rodzinie Blondina 50,000 dollarów (67,500 rs.) na wypadek gdyby tenże w czasie swych przedstawień *kark skręcił*. Jeśliby złamał tylko jedną nogę, otrzyma rodzina 10,000 dollarów, a w razie stłuczenia nosa 100 dollarów, z życzeniem użycia ich na wino. Sławny linoskok, jak słychać, będzie się mógł niezgorzej uraczyć!

= Stan finansowy miasta Paryża o tyle po dotkliwych klęskach się poprawił, że municypalność znalazła się w możności przeznaczenia 7 milionów franków na budowle i upiększenia. Między innemi postanowiono przedłużyć ulicę Avenue de l'opéra. Pyszna ta ulica, która od teatru opery do théatre français wyciągniętą zostanie, będzie z najpiękniejszych w Paryżu. Prócz tego obrócone będą dwa miljony franków na odbudowanie tuilleriów. Zamierzoną jest również restauracja ratusza. Palais royal jest blizkim ukończenia, i na posiedzenia Rady stanu przeznaczonym został. Przy wywożeniu gruzów znaleziono wiele przedmiotów kosztownych, a między innemi statuę bronzową Perseusza, własność p. Thiers, oraz statuę cesarzowej Józefiny, która znowu na Rue Galilée ustawioną być ma. (*Pall-Mall Gazette.*)

— Z zamku radziwiłowskim Antoninie, w W. Ks. Poznańskiem, odbył się ślub Felicji Radziwiłłównej, córki ks. Bogusława, z hr. Karolem Clary-Aldringen, oficerem ułanów w wojsku austrjackiem.

Przegląd polityczny.

—

Chociaż w kołach politycznych w Berlinie zdają się uważać za niewątpliwą z peszteńskiego „Lloyda" wiadomość o zawarciu przymierza między Włochami i cesarstwem niemieckiem, dzienniki jednak rządowe pruskie roztropnie o niej milczą; tylko „Gazeta Szląska" przytacza ją, ale po to jedynie żeby nieprawdopodobieństwo jej wykazać.

Jakkolwiek bądź, teraźniejsza postawa dzienników klerykalnych francuzkich mogła usprawiedliwić obawy rządu włoskiego, i do śpiesznego zawarcia przymierza z Niemcami popchnąć. Dzienniki te dziś bardziej niż kiedykolwiek nie tają swej nienawiści ku Włochom, i blizkie wypędzenie ich z Rzymu i przywrócenie państwa kościelnego przepowiadają. Ze swej strony prasa klerykalna niemiecka gorliwie im w tej krucjacie przeciw Włochom dopomaga.

Berlin, 12 czerwca. Dziś przed południem odbył się pogrzeb księcia Alberta pruskiego.

Jutro dwadzieścia pięć dzienników tutejszych ogłosi jednobrzmiącą protestację przeciw złożonemu przez rząd pruski w radzie związkowej projektowi prawa o prasie. Inne dzienniki niemieckie wezwane są żeby się do tej protestacji przyłączyły.

Petersburg, 12 czerwca. „Inwalid" zawiadamia, że d. 11-go maja przednia straż rossyjska stanęła przy Amudaria. Zebrane tam w liczbie 3,500 ludzi wojsko chiwańskie, zostało rozbite. D. 14-go maja jenerał Kaufmann, ruszył naprzód w kierunku Schurachanu.

Kolonja, 13 czerwca. Dziś przyjechała tu z Belgji cesarzowa Eugenja z synem, i udała się w dalszą podróż do Arenenberga. (G. P.)

Ogłoszenia.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.

№ 3449. Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dnia 26 czerwca (8 lipca) r. b. o godzinie 11 z rana w biurze tegoż Magistratu odbędzie się przez opieczętowane deklaracje licytacja (in plus) na sprzedaż domu strażowego, stojącego przy Warszawskiej rogatce w mieście Kaliszu, wraz z ziemią pod nim; począwszy od summy szacunkowej rs. 805 kop. 62. Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium równające się $^1/_{10}$ części szacunkowej summy, t. j. rs. 80 kop. 57.

Warunki licytacyjne, szacunek i plan domu, mogą być przeglądane w Magistracie w godzinach biurowych.

Prezydent *Przedpełski.* — Radny *Tański.*

(275—3-2)

DENTYSTA BERLIŃSKI

BRONISŁAW DREŻEWSKI

przybył do Kalisza na krótki tylko czas aby porobione zamówienia poddawać; mieszka w hotelu W-go Peszke pod N-rem 1 i 2, przyjmuje z rana od godz. 9 do 12 i po południu od 2 do 5. (235—0-6)

Mieszkanie umeblowane składające się z 3 pokoi i przedpokoju, jest na kilka miesięcy do wynajęcia. Wiadomość u Dra A. Rymarkiewicza, ulica Marjańska № 96.

(263-3-2)

ŻNIWIARKI

„CERES"

najlepszej konstrukcji do cięcia zboża i łubinu,

są na sprzedaż w spichlerzu **W. A. Węgierskiego.** Za zgłoszeniem się do niżej podpisanego można takowe każdego czasu obejrzeć.

N. Sczaniecki,
dom W. Modrzejewskiego w Kaliszu.
(276—3-2)

Niniejszem Szanowną Publiczność zawiadamiam, iż do księgarni mej, która w znacznym zapasie i wyborze, wszelkie rejestra ekonomiczne, kwity, książeczki służbowe i t. p. przedmiota do tego fachu należące oraz towary galanteryjne i wybór cygar, papierosów z najsłynniejszych fabryk każdocześnie posiada, nadszedł znaczny transport **OBIC PAPIEROWYCH** w najlepszym gatunku i guście, które sprzedaję po cenach fabrycznych.

Przyjmuję prenumeratę na gazety i pisma perjodyczne.

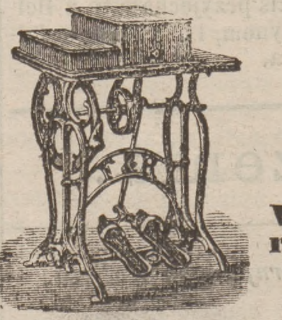
W końcu nadmieniam, iż księgarnia moja od lat dwudziestu istniejąca, z dniem pierwszym lipca r. b. przeniesioną zostanie do domu W-go Sulkowskiego rejenta obok handlu win pani Wołkiewicz.

Mam więc nadzieję, iż Szanowna Publiczność, przez taki szereg czasu dla mnie łaskawa, i nadal swemi wysokiemi względami zaszczycić mnie raczy

W. Rubinstein
Księgarnia w Sieradzu.

Ostrzeżenie. — Z kontraktem z dnia 22 kwietnia 1873 r., kupiłem 1000 wiader okowity od Szmula Rozenblum et comp. z Działoszyna.— Termin wydania okowity miał być ostateczny do 1 czerwca 1873 (n, s.) Za 500 wiader okowity szacunek zapłacony i okowita odebrana — resztę okowity sprzedawca Rozenblum pomimo wezwania nie wydał i pomimo tego, że na tę 500 wiader okowity miał sobie wystawiony przez podpisanego Icka Piotrkowskiego sola weksel na rs. 2434 pod datą dni ostatnich miesiąca kwietnia r. b.

Że Piotrkowski o nie wydanie 500 wiader okowity wystąpił z procesem o rozwiązanie sprzedaży i wynagrodzenie szkód i strat; jak również o zwrot powyż powołanego sola wekslu; przeto na tej zasadzie ostrzegam wszystkich handlujących, aby tego sola wekslu nie nabywali jako zaskarżonego i bez przyczyny wystawionego, gdyż podpisany ani summy wyrażonej nie jest winien, ani płacić nie będę.— W Łodzi d. 4 czerwca (n. s.) 23 maja 1873 r.— Icek *Piotrkowski*, handlujący z Łodzi. (277)



MASZYNY

DO SZYCIA.



Weelera et Wilsona, Singer'a, oraz ręczne Lincolna, sprzedaje po cenach umiarkowanych.

Skład żelaza Edmunda Bergeman, ulica Warszawska Nr 45 w Kaliszu.
(197-6-5)

MORITZ WENTZEL

NADWORNY DOSTAWCA KRÓLEWSKI

Rynek Nr 15 we Wrocławiu.

Ma honor polecić łaskawym względom szanownej publiczności miasta Kalisza i okolicy swój w najświeższe towary bogato zaopatrzony:

Skład porcelany, kryształów, szkieł oraz wyrobów nowo-srebrnych z sławnej fabryki francuzkiej Christofle (Alfenide d'Ortévrerie Christofle), z nadmienieniem, iż kupująca publiczność w języku polskim obsługiwaną będzie. Wszelkie zamówienia piśmienne w tymże języku punktualnie załatwione zostaną.
(278—3-1)

Dnia 13 czerwca 1873 r. w Dembsku. Dochodzą mnie pogłoski, że Dembsko ma iść na sprzedaż. Podaję do wiadomości szanownym czytelnikom, że pod żadnym warunkiem nie jest do sprzedania; wierzytelności jakie są, będą opłacane wziętem towarzystwem, które dla przyczyn prawnych do tego czasu nie wzięto. Interesentów proszę o poczekanie, za odebraniem z towarzystwa, aby nikogo nie pozbawiali swych praw. Ktoby chciał nabywać wierzytelności na Dembsku, to chciałby korzystnie godziwem sposobem. Dembsko samo się opłaci bez żadnej pomocy.

(279-2-1) Właścicielka, *Marja Rembowska.*

DENTYSTA
Józef Landau
Z WARSZAWY

leczy wszelkie bóle zębów w bardzo krótkim czasie, wstawia zęby sztuczne na złocie i kauczuku, oraz plombuje zęby spróchniałe najnowszym sposobem amerykańskim, przyjmuje cierpiących od 9 — 6 w rynku pod Nr. 16 obok cukierni p. Mayéra na 1 piętrze. Biednych bezpłatnie od 8 — 9 z rana. (269—0-2)

Do sprzedania z wolnej ręki

dobra ziemskie Krągola

rozległości włók miary nowopolskiej 31, mórg 14; odległe od miasta powiatowego Konin wiorst 6, a od szossy Kalisko-konińskiej wiorst 3; bliższa wiadomość w kancelarji rejenta Kowalskiego u W-go Wojewudzkiego lub u właściciela na miejscu.
(268—4-2)



100 SKOPÓW



100 MACIOR

zdatnych do chowu, są do sprzedania w Szadku nad Prosną. (282)

W dniu 10 b. m. to jest we wtorek przed południem zaginął uczniowski, szary, **SZYNEL** z niebieską potszewką czarno kratkowaną, zupełnie nowy, wartości rs. 25. Osoba mogąca dać pewną wiadomość gdzie się takowy znajduje zechce podać w redakcji Kaliszanina za wynagrodzeniem.

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.